

Maszerowali po kyrpce

Data publikacji: 7.08.2013 13:25

Mimo niesamowitego upału 150 turystów wzięło udział w organizowanym przez Polskie Towarzystwo Turystyczno Sportowe Beskid Śląski w Republice Czeskiej Rajdzie o Kyrpce Macieja. Jak widać, miłośnikom pieszych wędrówek po beskidzkich szlakach niestrasza jest żadna pogoda.

□

Do wyboru były cztery trasy o różnej długości zaczynające się w dwóch różnych punktach wyjściowych: w Gródku oraz w Mostach koło Jabłonkowa. Do przejścia było 9, 11, 17 lub 19 km. Na każdej z tras był przynajmniej jeden punkt kontrolny, gdzie turyści podbijali karty uczestnictwa i szli dalej. Ci, którzy wyruszyli z Mostów mieli także okazję odwiedzić grób nieżyjącego od pięciu lat członka „Beskidu”, śpiewnej duszy towarzystwa podczas klubowych wycieczek Jana Kluza. - **Od pięciu lat rajd o Kyrpce Macieja zaczynamy składając kwiaty na grobie Jana Kluza** - mówi prezes PTTS „Beskid Śląski” Halina Twardzik. - **Gdy zmarł, nie mogłam być na pogrzebie, bo akurat byłam na dalekim wyjeździe. Dla tego poszłam na grób przy najbliższej okazji po powrocie, co wypadło akurat na rajdzie o Kyrpce Macieja. Od tego czasu przychodzimy tu przed rajdem co roku** - dodaje Wiesława Branny, członkini „Beskidu”.

Meta rajdu usytuowana była w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Tytułowe kyrpce Otrzymał najwytrwalszy turysta, Józef Heczko z Wędryni, który przeszedł całą trasę mimo iż porusza się o kulach nie mając jednej nogi.

(indi)